

MAREK SMOLAK

## PRESUPOZYCJE ONTOLOGICZNE TEKSTU PRAWNEGO

Celem artykułu jest wskazanie, że zakładana w presupozycjach ontologicznych tekstu prawnego rzeczywistość społeczna ma charakter instytucjonalny. Presupozycje ontologiczne tekstu prawnego to twierdzenia o określonej wartości logicznej, informujące o rzeczywistości społecznej założonej przez prawodawcę. Twierdzenia te mają charakter akontekstualny w tym sensie, że ich odtworzenie nie wymaga odwoływania się do ich kontekstu. Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej omawiam podstawowe założenia pragmatyki języka, w drugiej – szczególne właściwości presupozycji ontologicznych tekstu prawnego, a w trzeciej – podstawowe założenia koncepcji ontologii rzeczywistości społecznej J. Searle’a oraz instytucjonalnego porządku normatywnego N. MacCormicka. W czwartej części, na podstawie analizy dwóch przepisów prawnych argumentuję na rzecz normatywno-instytucjonalnego charakteru rzeczywistości społecznej presuponowanej w tekście prawnym.

I. Fundamentalną pracą dla współczesnej semiotyki jest dzieło Charlesa Morrisa *Foundation of the Theory of Signs* z 1938 r., zawierające klasyczne już rozróżnienie badań semiotycznych na trzy dziedziny: syntaktykę, semantykę i pragmatykę. Ze względu na cele artykułu, zajmę się jedynie trzecią z wyżej wymienionych dziedzin. Pragmatyczny aspekt badania języka zazwyczaj łączony jest z dwoma ideami. Pierwsza dotyczy roli kontekstu w odtworzeniu treści danej wypowiedzi. Druga związana jest z samą treścią wypowiedzi. Jeśli chodzi o pierwszą ideę, przyjmuje się, że cechą szczególną języka naturalnego jest jego sytuacyjne uwarunkowanie, jego okazjonalność. Inaczej mówiąc, wyrażenia języka naturalnego można interpretować w zależności od odmiennych okoliczności użycia danej wypowiedzi. Z kolei druga idea dotyczy rozróżniania odmiennych typów językowej treści tekstu: treści semantycznej, treści asercyjnej oraz treści implikowanej. Treść semantyczna jest zdeterminowana przez językowe znaczenie zwrotu oraz przez językowe reguły syntaktyczne. Treść asercyjna jest treścią determinowaną przez wiele czynników, włączając w to semantyczną treść wypowiedzianego zdania, komunikatywną intencję mówcy, podzielane presupozycje nadawcy i odbiorcy komunikatu oraz inne oczywiste czynniki wchodzące w skład danego kontekstu. Asercyjna treść komunikatu nie może być ekstrapolowana od intencji nadawcy komunikatu. Kiedy lekarz mówi poszkodowanemu, który złamał rękę: „niech się pan nie boi, nie umrze pan”, oczywiście nie twierdzi, iż osoba ta w ogóle nie umrze, ale że nie umrze z tego powodu, iż złamała rękę. Sprzedawca, który mówi do kupującego

alkohol nastolatka: „Przepraszam, ale musisz mieć osiemnaście lat”, nie wskazuje, że ten ktoś musi mieć dokładnie 18 lat, ale co najmniej 18 lat. Rolą kontekstualnej wiedzy jest pomóc odbiorcy komunikatu w zidentyfikowaniu intencji nadawcy. Treść implikowana z kolei jest treścią wyprowadzaną z treści semantycznej czy asercyjnej poprzez presupozycje, jakie przyjmują uczestnicy komunikacji językowej<sup>1</sup>.

Treść implikowana, treść semantyczna oraz treść asercyjna tworzą pełną komunikatywną treść aktu mowy. Zauważmy, że kiedy wypowiedź ma charakter deskryptywny, zazwyczaj ma ona również charakter twierdzenia propozycjonalnego. Kiedy jednak wypowiedź ma charakter preskryptywny (jest wypowiedzią dyrektywalną), treść asercyjna nie zawiera treści deklaratywnej, lecz inny typ treści, korespondujący z charakterem wypowiedzi dyrektywnej<sup>2</sup>. Byłoby zatem ciekawe prześledzić, w jaki sposób treść implikowana objawia się w tekście prawnym z „natury” będącym tekstem dyrektywalnym.

II. Nie wszystkie kategorie pragmatyczne są „sensytywne” na kontekst. Pragmatyka językoznawcza zajmuje się również takimi zjawiskami językowymi, które są niezależne od kontekstu. Do tej kategorii należą również presupozycje<sup>3</sup>. Presupozycje są zapisane w kodzie językowym danej wypowiedzi. Ich odtworzenie nie wymaga odwoływania się do kontekstu wypowiedzi, aczkolwiek kontekst może je bardziej lub mniej eksponować<sup>4</sup>. Innymi słowy, presupozycja nie jest proponowana odbiorcy przez nadawcę komunikatu, lecz niejako tkwi w samym tekście<sup>5</sup>. Warto przy tym zauważyć, że treść presuponowana wypowiedzi nie może być przez nadawcę komunikatu usunięta; jest jego immanentną częścią. Dla przejrzystości prowadzonych rozważań wskażmy najprostsze przykłady zdań zawierających presupozycje. I tak zdanie: „to był Jakub, który zbił wazon” presuponuje, zdanie: „ktoś zbił wazon”. Z kolei zdanie: „żona Jakuba idzie jutro na koncert” presuponuje zdanie: „Jakub jest żonaty”. Nadto zdanie: „Socjaliści i Jakub głosowali za ustawą” presuponuje, zdanie: „Jakub nie jest socjalistą”. Wreszcie zdanie: „Jakub nie przyjdzie dziś wieczorem” presuponuje zdanie: „Spodziewano się wizyty Jakuba”.

---

<sup>1</sup> Literatura poświęcona semiotyce, w tym pragmatyce języka, jest bardzo obszerna. Podstawowe ustalenia w tym obszarze badań językoznawczych zawierają książki: R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, rozdz. II i III; Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Warszawa 1992, s. 69-79.

<sup>2</sup> Oczywiście poza moim zainteresowaniem pozostaje zagadnienie, czy i w jakim stopniu wypowiedzi preskryptywne są twierdzeniami. Z tych też powodów treść preskryptywną będę traktował jako treść asercyjną zawartą w określonym prawnym akcie mowy. Podobnie R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995, rozdz. 6.

<sup>3</sup> Pionierskim opracowaniem problematyki presupozycji w polskiej literaturze teoretycznoprawnej był artykuł Z. Ziemińskiego, *Założenia faktyczne wypowiedzi normatywnych*, „Etyka” 1977, nr 15, s. 127-141.

<sup>4</sup> Np. warunkiem niezbędnym zachodzenia presupozycji jest wspólna wiedza nadawcy i odbiorcy komunikatu. Zob. R. Sarkowicz, op. cit., s. 136.

<sup>5</sup> Wypowiedź, przez którą chcemy powiedzieć coś więcej aniżeli to, co wyznacza jej znaczenie literalne, to właśnie ten rodzaj wypowiedzi, którym zajmuje się pragmatyka. Ciekawe są oczywiście w szczególności te presupozycje, które możemy inferować z samej tylko wypowiedzi. Por. T. Buksiński, *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*, PWN, Warszawa-Poznań 1992, s. 113-120.

W obszarze pragmatyki lingwistycznej wykształciły się dwa sposoby ujmowania presupozycji: presupozycje semantyczne oraz presupozycje pragmatyczne<sup>6</sup>. Najprostsza definicja presupozycji semantycznej brzmi następująco:

Sąd S presuponuje sąd W wtedy, gdy zarówno S, jak i negacja S logicznie implikuje W. Kryterium wyróżniającym presupozycje semantyczne jest fakt, iż są one implikowane zarówno przez dany sąd, jak i przez jego negację<sup>7</sup>.

Z kolei presupozycja pragmatyczna wyrażona jest w następującej definicji:

Mówca presuponuje pragmatycznie B w danym momencie konwersacji w przypadku, gdy skłonny jest działać językowo tak, jak gdyby uznawał prawdziwość B za oczywistą i zakładał, że jego słuchacze wiedzą o tym<sup>8</sup>.

Pojawienie się powyższych dwóch ujęć presupozycji wypowiedzi spowodowały spory zamęt, jeśli chodzi o ich zastosowanie do analizy założeń wypowiedzi dyrektywalnych. Oczywiście wypowiedzi dyrektywalne presuponują określone stwierdzenia. Rodzi się jednak pytanie o to, które z ujęć presupozycji zastosować do analizy presuponowanej treści tekstu prawnego. Naturalne wydaje się przyjęcie presupozycji pragmatycznej, a nie semantycznej. Wszelako pragmatyczne ujęcie presupozycji posiada jedną wadę, a mianowicie nie ujmuje definicyjnej cechy presupozycji, jaką jest warunek oporności na negację: presupozycja i jej negacja implikuje zdanie presuponowane. Wydaje się jednak, że można wybrnąć z tej sytuacji, przyjąwszy definicję presupozycji sformułowaną przez J. Wróblewskiego, która łączy oba ujęcia. J. Wróblewski charakteryzuje presupozycję następująco:

X jest presupozycją Y wtedy i tylko wtedy, gdy akceptacja X jest koniecznym warunkiem pragmatycznej sensowności Y i negacji Y w danym dyskursie. Termin akceptacja powinien być ujmowany rozmaicie w zależności od tego, czy X i Y są zdaniem, ocenami, czy normami<sup>9</sup>.

J. Wróblewski wyróżnia trzy grupy presupozycji, które odnoszą się do zwrotów językowych tekstu prawnego<sup>10</sup>. Pierwsza grupa to presupozycje reguł, które odnoszą się do pewnych cech języka prawnego, systemu prawnego i rozumowań prawniczych. Interpretator presuponuje, że tekst prawny formułowany jest w języku nieostrym, a także zwroty tego tekstu stanowią część systemu prawnego; wypowiedzi prawnicze są uzasadnione określonymi

---

<sup>6</sup> Rozróżnienie presupozycji na presupozycje semantyczne i pragmatyczne było w dużym stopniu efektem sporu, który toczył się między B. Russellem a P. F. Strawsonem co do koniecznych elementów każdej presupozycji. Por. R. Sarkowicz, op. cit., 133-135.

<sup>7</sup> Zob. T. Buksiński, op. cit., s. 108.

<sup>8</sup> Zob. R. Sarkowicz, op. cit., s. 136.

<sup>9</sup> J. Wróblewski, *Presupozycje rozumowania prawniczego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. XXXVII, 1986, s. 8.

<sup>10</sup> Zob. ibidem, s. 16-18.

regułami rozumowań prawniczych, a rozumowanie prawnicze oparte jest na zasadzie niesprzeczności. Druga grupa presupozyycji to presupozyccje aksjologiczne, dotyczące wartości zakładanych w tekście prawnym. Trzecia grupa presupozyycji to presupozyccje ontologiczne dotyczące faktów. Presupozyccje ontologiczne zakładają istnienie świata *sensu largo*, w szczególności istnienie rzeczywistości społecznej<sup>11</sup>. Jak uprzednio wspomniałem, przedmiotem mojego zainteresowania czynię jedynie presupozyccje ontologiczne tekstu prawnego zakładające istnienie rzeczywistości społecznej.

Na jeszcze jedną trudność należałoby zwrócić uwagę. Wskazane powyżej pojęcie presupozyycji zostało wypracowane na gruncie analitycznej filozofii języka naturalnego, a następnie zaadaptowane do analizy wypowiedzi związanych ze zdaniem. Jednak tak ujęta definicja presupozyycji napotyka trudności w jej zastosowaniu do analizy tekstu prawnego. Nie obejmuje bowiem norm i ocen, które – przynajmniej na gruncie analitycznej filozofii prawa – nie są kwalifikowane w kategoriach fałszu czy prawdy, chyba że przyjmie się stanowisko kognitywistyczne bądź też dokona się określonych (niekiedy wielce skomplikowanych) relatywizacji<sup>12</sup>. Jak zatem pogodzić powyższe stanowisko z dość oczywistą konstatacją, iż wypowiedzi dyrektywne presuponują określone założenia, tak jak na przykład w dyrektywie: „zakazuje się palenia papierosów na przystankach autobusowych” presuponuje się, że „ktoś pali papierosy”, „że istnieją przystanki autobusowe” oraz to, że z jakichś względów „przystanki autobusowe wolne od dymu papierosowego są stanem wartościowym”. Otóż wydaje się, że można uporać się z tym kłopotem przyjmując, iż presupozyccje wiążą się z deskryptywnymi informacjami o rzeczywistości społecznej zawartymi w danej normie, ale jednocześnie nie mają bezpośredniego związku z ich normatywnością. Skoro tak, to nic nie stoi na przeszkodzie, by powyższy problem braku kwalifikacji twierdzeń o presuponowanej w tekście prawnym rzeczywistości społecznej wyeliminować przez przyjęcie konstrukcji zdania deontycznego zbudowanego na danej normie<sup>13</sup>. Za tym rozwiązaniem przemawia również stanowisko Z. Ziemińskiego, który pisze: „Jeśli jednak orzekamy o kwalifikacji jakiegoś czynu ze względu na normę, którą uznaliśmy za obowiązującą, to mimo odmiennego charakteru semiotycznego takie zdanie przekazuje merytorycznie taką samą informację, jak norma wzywająca do określonego zachowania czy do zaniechania określonego zachowania”<sup>14</sup>. Dysponując zatem konkretną normą, jesteśmy w stanie wskazać odpowiadające jej zdanie deontyczne, a następnie ujawnić jego presupozyccje<sup>15</sup>.

Jak wspomniałem, przedmiotem mego zainteresowania są w szczególności te presupozyccje, które określa się mianem presupozyycji ontologicznych tekstu prawnego. Można je ująć jako głęboki poziom tekstu prawnego, który zazwyczaj odsłania się przez analizę poziomu deskryptywnego, a także (ale w mniejszym

<sup>11</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>12</sup> Zob. R. Sarkowicz, op. cit., s. 144.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>14</sup> Z. Ziemiński. M. Zieliński, op. cit., s. 39.

<sup>15</sup> Odmiennie stanowisko w tej kwestii zajmuje Z. Łyda, por. idem, *Presupozyccje a dyskurs prawniczy*, „Studia Prawnicze” 1992, z. 3, s. 28.

stopniu) poziomu dyrektywalnego. Poziom ten zawiera informacje o rzeczywistości społecznej, jaką możemy odtworzyć z tekstu prawnego. Informacje te zawierają jakąś całościową wizję świata opartą na wiedzy posiadanej przez prawodawcę w momencie tworzenia tekstu prawnego. Jak wspomniałem, informacje te nie są wyrażone bezpośrednio (przynajmniej nie tylko) w tekście prawnym, ale tekst te informacje presuponuje. Można zaryzykować stwierdzenie, że opis rzeczywistości społecznej zawarty w presupozycjach jest opisem w największym stopniu zbliżonym do postrzegania tej rzeczywistości przez prawodawcę lub przez inny podmiot uznany przez interpretatora za autora tekstu prawnego.

III. Obecnie chciałbym się zastanowić nad ontologiczną charakterystyką rzeczywistości społecznej presuponowanej w tekście prawnym. Chciałbym pokazać, że istotą rzeczywistości społecznej założonej w tekście prawnym jest jej instytucjonalno-normatywny charakter. Swoje ustalenia co do instytucjonalnego charakteru rzeczywistości społecznej założonej w tekście prawnym oparłem na koncepcji ontologii rzeczywistości społecznej J. R. Searle'a oraz idei instytucjonalnego porządku normatywnego N. MacCormicka<sup>16</sup>.

Trzeba na wstępie zauważyć, że zasadniczym przedmiotem zainteresowania Searle'a jest odpowiedź na pytanie, jak to jest możliwe, że obok takich bez wątpienia istniejących w czasie i przestrzeni faktów, jak bieg czy kamień, istnieją również takie fakty, co do których nie sposób powiedzieć, iż mają swe materialne czy fizyczne atrybuty, a przecież mówimy o nich, że istnieją<sup>17</sup>. Intuicyjnie przecież wychwytyjemy różnicę jaka zachodzi między stwierdzeniem faktu: „W Poznaniu pada deszcz” a stwierdzeniem faktu: „Jakub i Zosia są małżeństwem”<sup>18</sup>. Na czym zatem polega ich ontologiczna odrębność?<sup>19</sup> Otóż, idąc śladem ustaleń dokonanych przez J. Searle'a, punktem wyjścia analizy jest przyjęcie założenia o istnieniu kolektywnej intencjonalności, dzięki której możliwe jest nadawanie szczególnej funkcji określonym obiektom<sup>20</sup>. I tak na przykład, w określony sposób ułożonym na polu kamieniom nadaje się funkcję granicy oddzielającej różne własności. W ten sposób kamieniom tym nadawany jest pewien dodatkowy status, z którym powiązane są określone konsekwencje. Szczególnie doniosłą cechą jest to, że pewne obiekty (Searle nazywa je faktami surowymi), takie jak wspomniane wyżej kamienie na polu, uzyskują dodatkowy, nieposiadany wcześniej przez nie samoistny status<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Już wiele lat temu S. Czepita zauważył, że prekursorem koncepcji ontologii rzeczywistości społecznej był C. Znamierowski, zob. szerzej S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań, 1988. Podobnie uważa również G. Lorini w swym artykule, *Ontologia społeczna Czesława Znamierowskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2010, z. 4.

<sup>17</sup> Rekonstrukcji założeń ontologii rzeczywistości społecznej dokonują na podstawie książki J. Searle'a, *The Construction of Social Reality*, Penguin, London-New York 1995. Zob. również: T. Pietrzykowski, *John R. Searle i ontologia prawa*, „Studia Prawnicze” 2009, z. 1-2, s. 2; J. Searle, *Ontologia społeczna. Niektóre podstawowe zasady*, w: L. Rasiński (red.), *Język, dyskurs, społeczeństwo*, PWN, Warszawa 2009, s. 202-227.

<sup>18</sup> Zob. J. Searle, *The Construction*, s. 93.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 6 i 51-55.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 40.

Zauważmy dalej, że powstaje nowy szczególny fakt, który tym się charakteryzuje, iż istnieje jedynie wówczas, gdy uznaje się go za taki<sup>22</sup>. Kamienie są granicą, kawałek papieru jest wekslem, banknotem czy testamentem, jeżeli uznaje się go za taki<sup>23</sup>. Zdaniem Searle'a, powstawanie takich faktów oraz ich struktura przedstawiane mogą być w postaci znanej formuły, zwanej przez Searle'a regułą konstytutywną, a która brzmi następująco: X w okolicznościach O liczy się jako Y<sup>24</sup>. Dodajmy przy okazji, że jeżeli weźmiemy pod uwagę wspomniany przed chwilą schemat reguły konstytutywnej, to należy zauważyć, iż reguła ta nie ma charakteru normatywnego w tym sensie, że reguła konstytutywna nie tworzy faktu instytucjonalnego, a jedynie opisuje jego ontologiczny charakter oraz konstrukcję wynikającą z akceptowanych dwóch rodzajów reguł normatywnych: reguł konstytutywnych wskazujących, po spełnieniu jakich warunków dane X liczy się będzie jako Y, oraz reguł konsekwencyjnych wskazujących, jakie normatywne konsekwencje powinny być związane pozyskaniem przez X statusu Y. Dodajmy, że takie fakty mogą tworzyć wielopoziomowe struktury, na przykład jeżeli na mocy jakiejś reguły konstytutywnej jakiegoś X liczy się jako Y, to owo Y może liczyć się jako następne X w regule, można by powiedzieć, wyższego poziomu. Odnotować zatem należy, że w praktyce występują wielopoziomowe funkcje statusowe oraz odpowiadające im reguły konstytutywne, tworząc w ten sposób złożone struktury faktów społecznych<sup>25</sup>. Myśl powyższą można zilustrować skądinąd trywialnym przykładem osoby, na przykład Jakuba, który na mocy odpowiednich reguł konstytutywnych liczy się jako spadkobierca, kupujący, podejrzany czy podatnik<sup>26</sup>. Rzeczywistość społeczna składa się zatem z wielu faktów, które w tym samym czasie mogą być różnymi faktami instytucjonalnymi, ze względu na to, że taki status nadawany jest im na mocy innej reguły konstytutywnej. W tym właśnie upatruję istoty presuponowanej przez tekst prawny rzeczywistości społecznej: składa się ona z niezliczonej liczby faktów instytucjonalnych, które na mocy wielu reguł konstytutywnych liczą się jednocześnie (na przykład w wypadku pieniądza, jako zysk, odsetki, zapłata, kwota odstępnego, kwota zadatku czy zaliczka)<sup>27</sup>.

Inny z wymienionych przeze mnie autorów, N. MacCormick, w jednej ze swych ostatnich prac zatytułowanej *Institutions of Law*, opierając się na searlowskiej koncepcji faktu surowego i instytucjonalnego, zaproponował własną koncepcję instytucjonalnego porządku normatywnego<sup>28</sup>. Warto przyrzeć się nieco bliżej tej koncepcji, by zastanowić się nad tym, czy wnosi ona coś

<sup>22</sup> Ibidem, s. 34-35 i 55-56.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 32 i 215.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 27-28 i 43 -51.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 120-125.

<sup>26</sup> Podobnie, lecz z zupełnie innej perspektywy, zagadnienie to podejmuje T. Gizbert-Studnicki w artykule *Język prawny a obraz świata*, w: G. Skąpska, J. Czapska, K. Daniel, J. Górski, K. Pałeczki (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwo A. Marszałek, Kraków 1992.

<sup>27</sup> Co więcej, jak dodaje Searle, w określonych sytuacjach do istnienia takich faktów instytucjonalnych, jak zobowiązania, odpowiedzialność, prawa czy obowiązki, nie jest już potrzebne istnienie relewantnych faktów surowych.

<sup>28</sup> N. MacCormick, *Institutions of Law. An Essay in Legal Theory*, Oxford University Press, Oxford 2007.

nowego do searłowskiej ontologii rzeczywistości społecznej. Zauważmy na wstępie, że N. MacCormick wskazuje na różnicę, jaka zachodzi między normatywnym porządkiem a instytucjonalnym porządkiem normatywnym. Przykład, który podaje N. MacCormick, bardzo dobrze eksponuje tę różnicę. Otóż spontaniczne formowanie kolejki jest przykładem porządku normatywnego. Formowanie kolejki oraz zajmowane w tej kolejce miejsce nie jest przypadkowe, ale wyznaczone określonym porządkiem wewnętrznym. Tenże porządek kolejki nie jest tylko zachowaniem, które analizować można z eksternalnego punktu widzenia oraz poddawać obliczeniom statystycznym. Porządek ten jest porządkiem normatywnym, ludzie bowiem wchodzić we wzajemne interakcję na podstawie wzajemnych oczekiwań (*mutual beliefs*) co do tego, jak formować kolejkę, jak powinni zachować się w kolejce (nie przepychać się, ostatni staje na końcu kolejki itp.) oraz jakie – biorąc pod uwagę reguły formowania kolejki – zachowania są oczekiwane. Można na tej podstawie zrekonstruować jakąś ideę „porządku” (*orderliness*), która powstaje jako rezultat wzajemnych tożsamyh przekonań i dyspozycji żywionych przez różne osoby. Oczywiście sam fakt ustanowienia reguły, na przykład przez dyrektora dworca kolejowego, regulującej sposób formowania kolejki, nie jest konieczny do tego, by ukształtował się porządek normatywny. Inaczej mówiąc, nawet wtedy, gdy brakuje wyraźnie ustanowionej reguły określającej, jak formować i zachowywać się w kolejce, ludzie i tak wiedzą „jak właściwie zachowywać się w kolejce”. Wzajemne przekonania mają charakter normatywny, zaś znaczna liczba osób, która postępuje zgodnie z wzajemnymi oczekiwaniami co do tego, jak powinniśmy się zachowywać, sprawia, że nabierają one charakteru oczekiwań wiążących<sup>29</sup>.

Niekiedy jednak zachodzi potrzeba sformalizowania porządku normatywnego, a dokładniej rzecz ujmując: jego zinstytucjonalizowania. I tak zdarzyć się mogą sytuacje, w których istnieje potrzeba ingerencji w formowaniu kolejki, na przykład kolejka do okienka kierowana jest wyświetlaczem elektronicznym, który – wyświetlając daną liczbę – wskazuje, kto i w jakiej kolejności będzie przyjęty. Powstawać mogą różne komplikacje wynikające na przykład z tego, że osoba z numerem – dajmy na to – 5 nie pojawiła się przy okienku, mimo że wyświetlił się jej numer, a pojawiła się osoba z numerem 4, której kolejka obsługiwania minęła. Sytuacja powyższa egzemplifikuje co najmniej dwie praktyki, które są normowane regułami; jedna związana jest zachowaniem tych, którzy wskazują, że postępowanie w kolejce determinowane jest owym wyświetlaczem numerków, oraz tych, którzy czekając w kolejce, tak właśnie postępują. Oczywiście może wystąpić konieczność stanowienia kolejnych reguł wskazujących, kto i w jaki sposób będzie wyznaczał obowiązki tych, którzy kierują kolejką. Inaczej mówiąc – zachodzi społeczna potrzeba powołania instytucji, której zadaniem jest wskazanie, przez stanowienie wyraźnych reguł (a nie przez wzajemne oczekiwania czy społeczne konwencje), procedury powoływania i określania zakresu uprawnień czy kompetencji na przykład pracowników urzędu miejskiego. W ten oto sposób normatywny porządek kolejki staje się zinstytucjonalizowanym porządkiem normatywnym kolejki<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 31-32.

Tak zorganizowane społeczne instytucje, jak kolejka, występują ze znacznie większą wyrazistością na terenie prawa, ekonomii czy polityki. Kolejka po bilety kolejowe może być normowana przez odpowiedni regulamin korzystania z dworca kolejowego. Kupując bilety kolejowe, ludzie zawierają umowę z przewoźnikiem, na którego nałożony jest, poprzez określone regulacje, obowiązek bezpiecznego przewiezienia danej osoby. Niektórzy, wybierając się w podróż koleją, mają obowiązek ubezpieczenia siebie i swojego mienia. Jak zatem widać, powstawać mogą wielopiętrowe instytucje, które tworzą niekiedy wielce skomplikowane struktury. To co ciekawe w owych instytucjach, to fakt, że ich tworzenie, trwanie i konsekwencje, jakie za sobą pociągają, nie mają charakteru spontanicznego, ale oparte są na określonych regułach. Swego czasu N. MacCormick zauważył, że instytucje tworzą trzy typy reguł: instytucyjne, terminatywne oraz konsekwencyjne. Reguła instytucyjowa wskazuje warunki konieczne do tego, by zdarzenia, zachowania, stany rzeczy ujmować jako „przejawy” istnienia określonej instytucji prawnej. Innymi słowy – określone zdarzenia (na przykład śmierć człowieka) są „zinstytucjonalizowane” (na przykład jako otwarcie spadku) właśnie przez istnienie reguły instytucyjowej. Reguły instytucyjne uzależniają „istnienie” danej instytucji od dokonania określonej, dowolnej czynności, co nie znaczy, że ci, którzy dokonują owej czynności, czynią to świadomie i ze zrozumieniem konsekwencji, jakie płyną z jej dokonania. Z kolei reguły terminatywne wyznaczają czasowe ramy zachowań, zdarzeń czy trwania stanów rzeczy, które są przejawem istnienia instytucji prawnej. Natomiast reguły konsekwencyjne ujmowane są jako reguły wskazujące konsekwencje przyjęcia tego, że jakieś reguły instytucyjne uznają jakieś fakty za przejaw istnienia danej instytucji. O ile reguły instytucyjne wyznaczają warunki uznania jakichś zdarzeń, zachowań, czynności za doniosłe prawnie z punktu widzenia istnienia danej instytucji, o tyle reguły konsekwencyjne wskazują konsekwencje uznania tychże zdarzeń, zachowań, czynności za „przejaw” istnienia określonej instytucji<sup>31</sup>.

Podsumujmy dotychczasowe ustalenia. Dla pojmowania presuponowanej w tekście prawnym rzeczywistości społecznej jako rzeczywistości społecznej o charakterze instytucjonalno-normatywnym nader istotne są dwie okoliczności:

a) instytucjonalna rzeczywistość społeczna presuponowana w tekście prawnym tworzy wielopoziomowe struktury, na przykład jeżeli na mocy jakiejś reguły konstytucyjnej jakieś X liczy się jako Y, to owo Y może liczyć się jako następne X na mocy reguły, można by powiedzieć, wyższego poziomu. W rzeczywistości społecznej występują na mocy wielopoziomowych funkcji statutowych oraz odpowiadających im regułom konstytucyjnym wzajemnie nakładające się instytucje, które tworzą w ten sposób złożoną strukturę rzeczywistości społecznej;

b) instytucje tym się charakteryzują, że ich tworzenie, trwanie i konsekwencje, jakie za sobą pociągają, wyznaczone są trzema typami reguł:

<sup>31</sup> Zob. szerzej: N. MacCormick, O. Weinberger, *An Institutional Theory of Law*, Dordrecht-Boston-Lancaster-Tokyo 1986, s. 55-69. Szersza analiza idei reguł instytucyjnych, terminatywnych oraz konsekwencyjnych w: M. Smolak, *Prawo, fakt, instytucja*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s. 60-69.



regułami instytucyjnymi, regułami terminatywnymi oraz regułami konsekwencyjnymi. Charakterystyczne dla istnienia owych reguł jest to, że te same zdarzenia, zachowania, czynności czy stany rzeczy mogą być przejawem istnienia różnych instytucji, a reguły konsekwencyjne tychże instytucji mogą wyznaczać różne konsekwencje. Instytucje te tworzą ogromną, subiektywnie niewidoczną, ale obiektywnie istniejącą ontologię rzeczywistości społecznej<sup>32</sup>.

IV. Argumentację na rzecz instytucjonalno-normatywnego charakteru presuponowanej rzeczywistości społecznej tekstu prawnego chciałbym zilustrować analizując presupozycje ontologiczne dwóch norm odtworzonych z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz przepisu Konstytucji RP. Pierwszy z nich to przepis art. 1 § 1 k.r.o., który stanowi: „małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”. Przepis ten wyraża normę (a raczej wypowiedź normokształtną): „małżeństwo powinno być zawarte między mężczyzną i kobietą, wtedy gdy jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”<sup>33</sup>.

Na poziomie dyrektywalnym wnosić można, że przepis ten presuponuje opis rzeczywistości społecznej, w której w 1964 r. (roku wejścia w życie Kodeksu) istnieje małżeństwo, istnieje kierownik urzędu stanu cywilnego oraz istnieje oświadczenie woli. Wszystkie powyższe fakty są faktami instytucjonalnymi na mocy reguł konstytucyjnych, dzięki którym nadajemy im ten status. I tak, zgodnie z wyżej wspomnianą formułą reguły konstytucyjnej: X liczy się jako Y w kontekście C, można sformułować zdanie: „Jakub i Zosia liczą się jako małżeństwo wtedy, gdy jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”. Idąc dalej, jeżeli reguła konstytucyjna głosi, że „Jakub i Zosia liczą się jako małżeństwo wtedy, gdy jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński” (X liczy się jako Y), to „małżonkowie liczą się jako osoby odpowiedzialne solidarnie za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich w sprawach wynikających z zaspokojenia zwykłych potrzeb rodziny” – art. 30 § 1 k.r.o. (Y liczy się jako Z). Powstaje w ten sposób sieć reguł konstytucyjnych oraz faktów instytucjonalnych, które tworzą niekiedy wielce skomplikowaną rzeczywistość społeczną presuponowaną w danym tekście prawnym. Co więcej, na gruncie innych reguł konstytucyjnych te same osoby: Zosia, Jakub i kierownik urzędu stanu cywilnego liczyć się mogą jako darczyńcy, spadkobiercy czy obywatele danego kraju. Małżeństwo natomiast jest klasycznym przykładem instytucji prawnej, na którą składają się reguły instytucyjne, terminatywne oraz konsekwencyjne, które odpowiednio wskazują, kiedy jakieś X liczy się jako zawarcie małżeństwa (jako istnienie małżeństwa), wskazują

<sup>32</sup> Zob. J. Searle, op. cit., s. 8.

<sup>33</sup> Warto zauważyć, że z teoretycznego punktu widzenia nie ma podstaw, by uznać, że rzeczywistość taka kiedykolwiek istniała empirycznie. Innymi słowy, hipotetycznie można sobie wyobrazić sytuację, w której prawodawca reguluje rzeczywistość społeczną, która nie istnieje (np. tkwi w błędzie co do jej istnienia). Norma zawierać może przecież informację o rzeczywistości nigdy realnie nieistniejącej.

czasowe ramy istnienia instytucji małżeństwa, wskazują konsekwencje istnienia instytucji małżeństwa (na przykład powstanie wspólnoty majątkowej). Oczywiście najczęściej to tekst prawny zawierać będzie regułę konstytutywną wskazującą, kiedy jakiś X jest dłużnikiem, spadkobiercą czy małżonkiem. Ale to właśnie sprawia, że rzeczywistość społeczna obok takich instytucji społecznych, jak kolejka, również zawiera instytucje prawne.

Warto też zauważyć, że nie są to wszystkie informacje zawarte w tej normie. Przede wszystkim można uznać, że małżeństwem nie jest małżeństwo jednopłciowe oraz że istnieje jakiś powód, dla którego małżeństwa są zawierane między kobietą a mężczyzną. Oczywiście w tym drugim przypadku odwołujemy się do presupozycji aksjologicznych tekstu prawnego.

Z kolei na przykładzie drugiego przepisu chciałbym pokazać rolę kolektywnej intencjonalności, dzięki której możliwe jest nadawanie szczególnej funkcji określonym instytucjom prawnym presuponowanym w tekście prawnym. Mam tu na myśli przepis art. 62 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi: „Obywatel polski ma prawo udziału w referendum oraz wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej, posłów, senatorów i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego, jeżeli najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat”. Wskazać można następujące presupozycje tego przepisu. Istnieje prezydent, posłowie, senatorowie, przedstawiciele organów samorządu terytorialnego, obywatele, czynne prawo wyborcze. Wszystkie te zdania presuponują istnienie instytucji, na mocy przypisania im określonych funkcji statusowych. Jeśli zaś chodzi o istnienie czynnego prawa wyborczego, zauważmy, że istnieje ono tylko wtedy, gdy określona reguła zostanie zaakceptowana, a określonym obiektom na mocy kolektywnej intencjonalności przypisany zostanie określony status/funkcja. Warto przy tym podkreślić, że do przypisania owej funkcji statusowej nie jest potrzebne, by ludzie wierzyli w to, iż konstytuują czynne prawo wyborcze. W powyższym przykładzie należy zauważyć, że ludzie muszą zaakceptować to, iż jakiś X będąc obywatelem RP, który ma 18 lat bądź więcej, liczy się jako Y (ma czynne prawo wyborcze) w kontekście C. Akceptacja tego faktu jest irrelevantna w stosunku do ich wiary bądź na przykład postaw moralnych. Innymi słowy, instytucjonalna rzeczywistość społeczna presuponowana w tekście prawnym jest epistemologicznie obiektywna, a zarazem subiektywnie istniejąca. Czynne prawo wyborcze istnieje, małżeństwo istnieje, prezydent istnieje (odwołując się tylko do omawianych w artykule przykładów), ich istnienie bowiem zależy od wystąpienia trzech elementów: wzajemnych społecznych intencjonalnych oczekiwań co do faktów, którym na mocy reguł konstytutywnych przypisuje się określone funkcje statusowe. Te trzy elementy sprawiają, że instytucjonalna rzeczywistość społeczna poznawana może być różnie przez różne wspólnoty społeczne: na mocy swych społecznych wzajemnych intencjonalnych oczekiwań różnym stanom rzeczy, faktom, zdarzeniom czy zachowaniom nadawać można odmienne funkcje statusowe. I tak na przykład istnienie prezydenta presuponuje kogoś, kto jest zarazem zwierzchnikiem sił zbrojnych, kto wręcza order, kto desygnuje na premiera, kto jest małżonkiem.

Podsumowując, należy podkreślić, że rzeczywistość społeczna presuponowana w tekście prawnym ma charakter instytucjonalno-normatywny. Składa

się z ogromnej liczby instytucji (w tym instytucji prawnych), subiektywnie niewidocznych, obiektywnie istniejących, na które składają się reguły instytucyjne, konsekwencyjne i terminatywne. Zwróćmy dalej uwagę, że wzajemne przekonania, są elementem wiedzy każdego członka danej społeczności, co do tego, iż X liczy się jako dana instytucja. Na wiedzę tę składa się również wiedza o tym, że ta wiedza jest wiedzą podzielaną przez innych członków społeczności także przez prawodawcę. Nawiasem mówiąc, to w zachodzeniu różnic w wiedzy co do tego, że jakiś X liczy się jako dana instytucja, oraz w występowaniu różnic co do konsekwencji istnienia danych instytucji upatruję występowania zjawiska niejednorodności orzecznictwa sądów powszechnych. Niemniej jednak to właśnie idea wzajemnych intencjonalnych oczekiwań, funkcji statusowych, reguł instytucyjnych oraz instytucjonalnego porządku normatywnego stanowi sedno pojmowania rzeczywistości społecznej, presuponowanej w tekście prawnym, jako instytucjonalnego porządku normatywnego.

*dr hab. Marek Smolak*

*Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

*i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*

## ONTOLOGICAL PRESUPPOSITIONS OF A LEGAL TEXT

### Summary

The aim of the paper is to answer the question whether ontological presuppositions may be useful in analysing a legal text. In the author's opinion they may. Ontological presuppositions are statements of a certain logical value which indicate a given state of affairs, which inform that the legislator prefers a certain state of affairs, a certain event or a certain conduct. Those statements are of an a-contextual character in the sense that in order to reconstruct them it is not necessary to refer to the context of a given expression. As it is shown in the paper, despite many views to the contrary, ontological presuppositions may constitute an independent source of knowledge of the ontological assumptions of the drafter of a legal text, irrespective of its extralinguistic context. Based on J. Searle's theory of social ontology and N. MacCormick's theory of legal institution author argues that presupposed social reality in the legal text has normative and institutional character.

